



POZDROWIENIE
Z POLSKICH TATR.

“Tatrzański Orzeł”

Coraz to niżej, coraz bliżej ziemi
Na srebrnych skrzydłach opadam powoli,
Coraz mnie więcej teraz serce boli,
Brak mi oddechu, brak złotych promieni.

Promiennych uczuć ze serc sióstr i braci,
Ze serc Podhalań żyjących za morzem,
Dla których służę ja “Tatrzański Orzeł”
By nikt z Was ducha polskiego nie stracił.

Ojczystą gwarą przynoszę Wam wieści
Na śnieżnej karcie ze wszystkich stron świata
Jak pszczoła, która zbiera miód po kwiatach,
Bym nimi żywot osłodził choć w części.

Ja Wam dniem, nocą w pamięci utwalam
Strój, pieśni, tańce, święte obyczaje,
Dzielące serca wiążę z starym krajem
Łęczą miłości gór, zagród Podhala.

Przy mych przelotach niedbając na grzmoty
Podtrzymuje mnie bacia Jan Gromada,
Chociaż On również na siłach opada
Od zimnych uczuć, brzemion zgrzyoty.

Otwórz lwe serce! Ja pragnę żyć dłużej!
Pragnę w Twym sercu usłać sobie gniazdo,
Z niego się wzniosę wysoko ku gwiazdom
Skąd Twego ducha ich światłem rozchmurzę.

Mym srebrnym piórem serce Ci ozdobię,
Jeno przyjm słowa, przyjm przetrwaj je zbliżnim,
Nimi grunt ducha miłością użyźnisz
Wśród swych rodaków, jakoteż i w sobie.

Cichy szepc wiatru od Tatr, poprzez morze
Te rzewne słowa przyniósł mi je w darze,
Bym do spożycia jakby przed ołtarzem
Podał Wam Lrodzy, ja “Tatrzański Orzeł”



Issued quarterly by the Polish Tatra Mountaineers Alliance, Circle XI of Passaic, New Jersey.

Co-Editors: Thaddeus V. Gromada, Jane Kedron

Technical Editor: Henry P. Kedron

Editorial Staff: Joseph W. Karcz, Dr. Eugene Jabłoński, Terry Gromada.

Editorial Advisor: Jan W. Gromada

Staff Photographers: Roman Petrycki, Zakopane, F. Las, Chicago, Illinois, Abraham Schwartz, N.Y. and N.J.

Address all correspondence to Jan W. Gromada, 264 Palsa Avenue, East Paterson, New Jersey.

Subscription rate: \$1.00 per year
Single copy: 25¢

Patroni "Orla Tatrzańskiego"

Wiel. Ks. Infułat Fran. Kowalczyk, Passaic, N.J.	T. i E. Hajkowscy, E. Rutherford, N.J.	F. Kwak, Chicago, Ill.
Wiel. Ks. Prob. Andrzej Wilczek, Weirton, W.Va.	K. i ASzlosowscy, W. Gacek, Utica, N.Y.	A. Komperda, Chicago, Ill. J. Zubek, Toronto, Can.
Dr. Michał Dusza, Cambridge Springs, Pennsylvania	R. Ilapa, Chicago, Ill.	M. Kurzeja, Chicago, Ill.
Zarząd Główny Zw. Podhalan w Am. Chicago, Ill.	Bartłomiej Dąbrowski Allentown, Pa.	A. Wójcik, Garfield, N.J.
Koło No. 2 Zw. Podh. Im. W. Orkana Chicago, Ill.	W. Kozieł, Toronto, Can.	F. Yambrozy, Toronto, Can.
Związek Podhalanek Chicago, Ill.	Jan Morawa, Chicago, Ill.	W. Stopka, White Rock, Can.
Helena Augustyn, Chicago, Ill.	J. Dobrowolski, Chicago, Ill.	W. Korzeniowski, Toronto, Can.
Lyr. K. Dąbrowska, Chicago, Ill.	J. i L. Euszczyk, Chicago, Ill.	J. Karcz, Garfield, N.J.
Józef Pranic, Chicago, Ill.	Jadwiga Orawiec, Chicago, Ill.	Z. Zakrzewska, Buffalo, N.Y.
M. Chlewnenko, Chicago, Ill.	S. Głodziak, Toronto, Can.	Maria Smith, Chicago, Ill.
Wincenty Gawron, Chicago, Ill.	F.J. Walus, Wallington, N.J.	F. Toczek, Buffalo, N.Y.
Marcin Gacek, Utica, N.Y.	Stan. Tatar, Knox, Indiana	F. Boblak, Chicago, Ill.
F. Błazończyk, Hiles, Wisc.	J. i S. Kędzierscy, Chicago, Ill.	J. Dzielawa, Chicago, Ill.
		W. Glista, Toronto, Can.

Chicago, Illinois

Dnia 16 marca naszym czytelnikom Państwu Józefostwu Króźel w Chicago bocian złożył wizytę pozostawiając im tym razem zdrową córeczkę, której nadano imię Karolina Teresa. Tak Mamusia Pani Wanda Króźel, z domu Dąbrowska, jak i jej pociecha czują się dobrze.

Gratulujemy Państwu Króźel i cieszymy się że Związek Podhalan powiększył się jeszcze o jedne więcej członkinie.

Washington, D.C.

Dużo się mówi i czyta w prasie polonijnej że obecnie mamy już sporą liczbę ludzi polskiego pochodzenia na stanowiskach i urzędach w "Washingtonie. Należałoby się pochwalić że Kongresmanem Czwartego Dystryktu z Chicago jest nie kto inny ale jeden z czynnych członków Związku Podhalan i czytelnik "Orla Tatrzańskiego" miły i sympatyczny, a do tego jeszcze kawaler, Kongresman Edward Derwiński.

Garfield, New Jersey

W ostatnią sobotę maja odbędzie się ślub i wesele Stasi Babcich, córki Państwa Bolesława i Ludwiny Babcich z Garfield z Panem Franciszkiem Pogodą z Lyndhurst, N.J.

Stasia Babcich wraz z mamusią przed dwunastu laty przyjechały z Polski ze Załucznego na Podhalu. Odtąd jest ona członkinią Stowarzyszenia i należy do zespołu tanecznego Górali Tatrzańskich w Passaic biorąc czynny udział w różnych występach i przedstawieniach. Wystąpi ona jako młoda pani w nadchodzącym przedstawieniu "Weselu Góral-skim u Jędrzejowej z Granic", które się odbędzie w niedzielę 26 kwietnia.

Stasia Babcich ukończyła szkołę parafialną Św. Stanisława Kostki w Garfield i Immaculate Conception High School w Lodi, N.J. Jest ona graduantką szkoły pielęgniarskiej Foundling Hospital w Nowym Yorku i jest zatrudniona jako pielęgniarka w Paterson General Hospital.

Stowarzyszenie Tatrzańskich Górali i zespół redakcyjny "Orla Tatrzańskiego" życzą Stasi i jej przyszłemu mężowi dużo szczęścia na drodze nowego życia.

Toronto, Ontario

W ubiegłym miesiącu odbył się bardzo miły i udany wieczór powitalny w prawdziwym polskim nastroju na część niedawno przybyłych do Toronto z Zakopanego Państwa Pro-nisławo i Janiny Szczyptów. Wieczorek urządzony był staraniem rodaków Władysława Kozieł i Józefostwa Gall na sali Canadian Legion w Ossington. Podczas wieczorku przygrywała góralska orkiestra, w skład której weszli: Antoni Zębala, Jan Twaróg, F. Szczypta, F. Toczek, Józef Galica i Józef Zubek.

Wśród licznie zebranych rodaków znajdował się były prezes Związku Podhalan w Kanadzie, Stanisław Głodziak i Pan Funowski, prezes Canadian Legion.

Podczas tego niezapomnianego wieczorku Państwo Szczypta ubrani byli w swoje oryginalne stroje góralskie jakie sobie przywieźli z Zakopanego. A że to są ludzie jeszcze młodzi mamy nadzieję że w niedalekiej przyszłości spowodują oni ożywienie ruchu góralskiego w Kanadzie. To też nie tylko że ich witamy ale im ze serca życzymy powodzenia.



“Wesele Góralskie u Jędrzejowej”



Miło nam donieść naszym czytelnikom że Polonja w Passaic okolicy i nawet z dalszych okolic będzie miała znów sposobność zobaczyć piękne góralskie przedstawienie, prawdziwe jak na Skalnym Podhalu “Wesele Góralskie”, które urządzi w niedzielę 26 kwietnia w Polskim Domu Ludowym 1-3 Monroe ulicy w Passaic, N.J. Stowarzyszenie Górali Tatrzańskich Koło 11 Zw. Podhalan w Passaic.

Nie zawadzi chyba nadmienić że Górale Tatrzańscy w Passaic zrzeszeni w swym słynnym już dzisiaj Stowarzyszeniu są bez przesady jedyną polską grupą ludową która trzyma się tradycji przywiezionych z kraju i wprost z apostołskim poświęceniem szerzy tunie tylko wśród Polonii ale i Amerykanów kult do pięknego, barwnego i bogatego życia góralskiego.

Dziś już coraz to rzadziej odbywają się imprezy które by łączyły rodaków myślą z tym co pozostawili w Polsce, a młodzież zapoznawali z pięknem i bogactwem kultury polskiej. Górale jedynie pracują jeszcze wytrwale na tym odcinku. Dlatego ich imprezy i przedstawienia były i są popularne. Ściągają zawsze setki gości bo rozrzewniają

serca widzów swą gwarą, muzyką, tańcami, śpiewami i wspomnieniami o zwyczajach w Polsce i szczęśliwych latach młodości.

“Wesele Góralskie” należy do jednych z najweselszych sztuk góralskich w którym wystąpią najlepsze siły taneczne na tutejszym terenie z oryginalką orkiestrą góralską w malowniczych i prawdziwych strojach góralskich.

Osoby biorące udział: jako Panna Młoda, Stasia Babicz, Pan Młody, to znany tanecznik Tadeusz Gromada, Matka, Aniela Gromada, Stryj Maciej, Dr. Eugeniusz Jabłoński, Magda, H. Kedroń, Druchny, Anna Potoczak i Teresa Gromada. Drużbowie, Stanisław Karcz, Jan Lisiura, Starościny, Antonina Walasek, Florencja Janiec, Muzykanci, Jan W. Gromada, Janina Kedroń, Stanisław Karcz, S. Iandlich, Goście, Marysia Lee, Hanka Kopacz, A. Stój, Paula Potoczak Bolesław Babicz i Franio Potoczak.

Początek o godzinie 6;30 wieczorem. Wstęp dla dorosłych: \$1.25; wstęp dla dzieci: 50¢.

Cały dochód z przedstawienia przeznaczony jest na fundusz i podtrzymanie kwartalnika *Orzeł Tatrzański*.

Lutosierna Baba

Była jedwababa, co strasznie rada widziała chłopów, haj Skoro jej ślubny pomar, warciutko, pięknie i ładnie wydała się za drugiego nie precki bo cosi ino za dwa miesiące.

Syćko sie jej nadało dobrze i ślicnie jej sła gazdówka, byłoby, kieby było, hale niebardzo, haj, bo jom ten nieboscyk rod po nocak strasył.

Wselnijako sło to jom choćka w miedzuchu śturknon, to zaś w nocy pierzyne śniej ściągoł, haj! A jednego casu w nocy brzyćko jej zrobił, bo jom podropoł w pięte, az jej do serca posło i ozdarała siena całe gardło babskie, haj. Chłopa jej to mierzało, az pado doniej: aboś moja, aboś nieboscykowa!

Bez to syćko słamiędzy nimi zwada brzyćko, az jednego casu przyseł ku niej wandrowny i syćko sie opytoł jako i co dalej, haj! Baba mu opediała, ze je drugi roz wydano i ze nie wie, temu jom strasy ten ślubny piersy chłop, a wandrowny pado:

-- Jo wiem temu.

-- A wyście skąd?

-- Jo -- pado wandrowny -- z drugiego świata!

-- Wiera, a widzieliście tam mojego chłopca?

-- Widziołek niejeden roz, haj!

-- Ka je! Jako mu tam?

-- Zle! -- pado wandrowny.

-- Bez co źle?

-- Ano syćko by było pięknie i ładnie, ino mo do was zol wielki bars, o bars!

-- Narzekoł na mnie? Cyk mu jakom krzywde zrobiła?

-- Krzywde jako krzywde, za zycio to ono se was kwolił, ino po śmierci gorzej befo, haj.

-- Bez co? Bez co? -- godojcie!

-- E tak wartko to sie godać nie do, bok ta troche głodny i nogi mie bolom.

Baba wartko hebaj do kumory po dobre jadło, spyrkę, bryndze, chleb bioły i co ino miała, wandrownemu pod nos postawiła i na pościeli łozec pięknie i ładnie ułożyła, haj.

Wandrowny jod, kielo mu ino sieły starcyło, a pote poniekieli zacon sie pytać.

-- A rzeke, często was ten chłop strasy?

-- A -- pado baba -- prawie kozdej nocy!

-- Kozdej nocy? -- a przecie jemu co noc nie wolno z cysca na ziem złazić, to moze nieprawde godojcie?

-- Moze nie co noc, ale bars często.

-- No wicie, wicie, a modlicie się za nim?

-- Nie wycytajęcy dość, dość!

Wandrowny zaś pado: -- To ta wiele nie pomoze, bo po kiela ten zol do was bedzie mioł, to was bedzie furt strasył i coraz bardziej, haj!

-- A co robić, godojcie, wartko godojcie, cok mu tez tak nie wygodziła?

-- Zle mu na drugim świecie! Zimno mu w nogi, zimno mu w plecty i wsędy.

-- Jako godojcie domie -- padała płacęcy baba -- skoro je w cyscu, to mu przecie gorąco?

-- On je w cyscu tam, ka nie polom, a wyściego pochowała źle, bezodzionka, bezbutów, bez cuchy i bez portek, haj to jakoz mu ciepło bedzie? Daliście mu ladajakie ozdionko i to je źle i za to pódziecie w piekło, haj.

Baba zacena skuceć coroz głośniej, az sie ozlegało po chałupie i pięknie wandrownego prosieła, coby radził, co mo teraz robić?

Wandrowny pado do niej: -- Spytom sie go, to uwidzimy, co trza zaradzić, haj.

-- A kie go spytacie? Kie?

-- Zaroz.

-- Przydzie mój chłop tutok?

-- Przydzie, hale wy musicie końdek z domu wyns, a jo śnim pogodom!

-- Wiera! godojcie, wartko godojcie -- i baba posła na pole. Poniekieli jom zawołał i pado:

-- Was ślubny piersy, chłop Morcin, pedzioł, ze trza mu posłać buty, portki, cucze i biołom kosule, haj.

-- O raty! Raty! A skądze jo tyzto wezme?

-- Jako fciecie, mozecie nie dać, to mi haw tego nie trza, hale bedziecie na was gorzej, haj!

Baba zacena dumać, a pote pedziała:

-- Syćko dom, syćko coby se ino na niebo zasłużyć.

-- Ho! Jak to wykonacie, to do nieba pódziecie i to na dobre miejsce, bajako! -- padoł jej wandrowny, haj.

Baba wartko posła do nowej izby i pozazbierowała, ka ino jakie ozdionko lepse mioł jej chłop i syćko związała do chusty i pado:

-- Biercie! Biercie to odzienie drugiego mojego chłopca, hale jak mi umre, to mu sprawie ślicniejsze i ładniejsze, coby zaś na drugi grzek nie zasłużyć -- raty przeraty!

Wandrowny późroł na tłucocek i pado:

-- Ciężko, nie leko przydzie mi to dźwigać, a przecie jo nie zgrzysył, ba wy. Zaprzongojcie konia, co se to przewiezem kawołek, a pote wom konie przywiede na obore koło północy, haj.

Baba konia zaprzęgała do wozu i dała lyce wandrownemu do gorzci i bars go pytała, coby jesce zagodoł codo jej chłopca piersego o wiecyste przeboczenie, coby ostała cysto i bez grzechu.

-- Obedziecie miała syćko odpuscone, nie ino ten ciężki grzek o chłopca i o ozdionko, ba syćko! Syćko, ka ino co mozie na sumieniu, ej wiera haj!

Jak wandrowny uchycieł lyce do gorzci, to az sie skurzyło na oborze, tak wartko jechoł na drugi świat.

Za jakom godzine chłop drugi, ten zyjęcy ślubny, przyseł du domu i wartko lecioł do sopy ku koniowi. Widziało mu sie, ze swojego konia widzioł w drugiej wsi -- przecie takučki het jak jego, wiera tak! Wte razy baba syćko pięknie ładnie i rzetelnie mu opediała jako i co i ze jesce ten wandrowny z drugiego świata wzion piniądze z półki, wte kie z jej chłopem godoł, widać ze i piniądze chłop kozoł dać.

Chłop babin niepedzioł nic, ino kozoł se dać wiecerze i dokwolił, ze trza bedzie iść spać, haj! Koło północy
ciąg dalszy na str. 7

Telewizja na Podhalu



Górale z Kowańca koto Nowego Targu kupują telewizor w sklepie w Nowym Targu. Fot. W. Werner.

Jakże skromne inieśmiałe wydają się nam dziś marzenia Mickiewicza o "księgach, które trafią pod strzechy" - wobec oszałamiającego rozmachu teraźniejszości! Okres ofenzywy gminnych i gromadzkich bibliotek napodhalańskie wsie mamy już poza sobą: książka stała się już tu rzeczą zwykłą, nieomal z przedmiotem codziennego użytku. W grudniu 1958 roku w życiu kulturalnym Podhala zaczęła się nowa epoka: pod gontami góralskich chałup zabłysły niebieskawym, fosforyzującym światłem pierwsze ekrany odbiorników telewizyjnych! W Zakopanem, Czarnym Dunajcu, Nowym Targu i niektórych wsiach na dachach domów pojawiły się nowe, dziwaczne w kształtach "pazdury", których genealogii próżno byśmy szukali we wzorach góralskiego zdobnictwa czy architektury: to anteny telewizyjne. Jest ich jeszcze niewiele, ale ich liczba rośnie z dnia na dzień! Zainteresowanie telewizją na podhalańskiej wsi jest ogromne. Kto zna Skalną Ziemię, ten rozumie, jakie znaczenie dla biednych "zaprzanych" w górach, odciętych od świata wsi, będzie miała telewizja. Niewielki maszt anteny nadawczej na Gubałówce to dobrodziejstwo, którego rozmiarów nie jesteśmy jeszcze dziś w stanie ocenić. To zapowiedź wielkiej rewolucji kulturalnej, zapowiedź przebudowy wiadomości mieszkańca tej surowej i zacofanej, choć pięknej krainy. To świetne przedstawienia stołecznych teatrów, filmy, wiadomości, Dziennika Telewizyjnego - słowem: cały wielki świat, za pośrednictwem małego ekraniku przeniesiony do przysłówiowej "czarnej izby".

Od przeszło roku przemierzam Podhale, Spisz i Orawę jako operator filmowy Dziennika Telewizyjnego: ze wschodu na zachód i z południa na północ. Poznałem dobrze te ziemie, ich ludzi, obyczaje, piękną sztukę rodzimą i z prawdziwą satysfakcją przekazywałem przy pomocy kamery filmowej telewidzom całej Polski materiały zdjęciowe, obrazujące życie tego pięknego i ciekawego zakątka naszego zakątka naszego kraju. Ale dopiero dziś, gdy mam świadomość, że efekty mojej pracy mogą oglądać najbardziej zainteresowani: mieszkańcy Podhala - znajduje w niej pełne zadowolenie.

W okresie świąt Bożego Narodzenia redakcja Dziennika Telewizyjnego zleciła mi wykonanie zdjęć najbardziej typowych dla tego okresu obrzędów i zwyczajów góralskich. W ten sposób stałem się na parę dni kołodźnikiem. Z kamerą filmową w ręce wędrowałem z chłopcami z Olczy od

chałupy do chałupy, strasząc dziewczęta kosmatym pyskiem turonia i wyśpiewując: hej, kolęda, kolęda! Przed nami posuwistym krokiem szedł "janiół" z góralską szopką, król Herod, diabeł i dziad. Ponad głowami tego barwnego korowodu kołysała się na długiej żerdzi tradycyjna gwiazda. W chałupach przyjmowano nas różnie: starzy z życzliwą pobłażliwością, dzieciśka napół ze strachem a dziewczęta -- jak to dziewczęta -- z chichotem i piskami. Każda gaździna uważała za swój obowiązek poczęstować plackiem a poniekąd też występował z "kielusekiem".

Kiedy indziej znów asystowałem "podłaźnikom". Wchodzą ci tacy do chałupy, sieją owies w cztery kąty izby i życzą gaździe:

"Na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie,
coby się wam darzyło wkomorze, woborze -- wszędy dobrze!
W każdym kątku po dziesiątku
a na stole sto!"

W przededniu wigilii złożyłem wizytę Hanusi Krzysiakównej w Chochołowie. Słynna na całe Podhale hafciarka jest bowiem również swego rodzaju doskonałością w zakresie zanikającego już dziś na Podhalu kunsztu lepienia tradycyjnych choinkowych "światów".



Słynna hafciarka z Chochołowa, Hanusia Krzysiakówna. Fot. R. Petrycki.

Gdy przyjechaliśmy z kolegą do Chochołowa, wyczuliśmy z miejsca, że pojawiliśmy się nie w porę. Hanusia miała ręce pełne roboty: wiadomo, za dzień wigilia! Mimo tego miła gospodyni nie odmówiła nam swej pomocy. Szybko wysprzątała białą izbę, przebrała się "po góralsku" i zabrała się do lepienia "światów". A po skończonych zdjęciach nie tylko że nas nie sprzeklinała, ale jeszcze poczęstowała nas świetnym plackiem z jabłkami...

(ciąg dalszy na str. 7)

Wieści z pod Giewontu

Tegoroczne "Wesele Halnego Gazdy" trwało trzy dni tuż przed świętami Bożego Narodzenia, który nie mało wyrządził szkód w lasach tatrzańskich jako też i pozostałych Skalnego Podhala wyracając całe smreki z korzeniami i łamiąc wierchowce. Jedni żałują lasu, a drudzy potrzebujący materiału na poprawę domu czy deski na dach, westnęli z ulgą, gdyż starania o zezwolenie na ścięcie drzewa -- odpadają.

Zima tegoroczna jest łagodna i jak dotąd, przynajmniej na Podhalu, nie obfituje w zasypy śnieżne. Prace ziemne przy budowie dróg, jakie się tubuduje w kilku miejscowościach, nie ustają cały czas, dając ludności możliwość zarobku.

W Zakopanem organizuje się muzeum zabytkowego budownictwa góralskiego czyli tzw. Skansen Tatrzański. Dotychczas opisano 50 starych zabytkowych domów, które zostaną przeniesione w jedno miejsce. Według jednej wersji ma nim być Dolina Kościeliska, zaś według drugiej Kuźnice pod Nosalem. Organizacja skansenu ma potrwać 5 lat, a Ministerstwo Kultury i Sztuki wyasygnowało na ten cel 100 tysięcy złotych.

W niedzielę, 23 grudnia ub. roku zoszała otwarta telewizyjna stacja przekąźnikowa na Gubałówce o sile 500 miliwatów. Otwarcia dokonał Przew. Społecznego Komitetu Rozwoju Zakopanego p. W. Pękala.

Posiadacze telewizorów (które posiadają nieliczni, bo tylko domy wczasowe i instytucje), nawet chwala sobie audycji.

W Poroninie, w sali Kina im. Lenina w dniach 11 i 15 stycznia br. została odegrana z wielkim powodzeniem trzy-aktowa sztuka pt. "Harnasie" napisana przez rodaka z Poronina zamieszkałego od 50 lat w Chicago z kąd swoją sztukę nadesłał. Rzecz została odegrana przez Artystyczny Zespół Regionalny Im. Anieli Gut-Stapińskiej przy Zw. Górali Tatrzańskich Oddział w Poroninie.

Sztuka niezwykle podobała się i zostanie jeszcze kilka krotnie powtórzona. Rodacy z Poronina przesyłają Fr. Chowańcowi gratulacje i życzenia dalszych sukcesów w literackiej pracy swojego regionu Podhalańskiego, oraz moc serdecznych pozdrowień.

W dniu 27 listopada odbył się w Zakopanem pogrzeb znanej narciarki Heleny Marusarzówny. Helena była siostrą znanego skoczka Stan. Marusarza, która była znana społeczeństwu jako znakomita narciarka i wielokrotna mistrzyni Polski w konkurencjach zjazdowych. Zaraz w pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej rozpoczęła onadziałalność konspiracyjna w czasie której została ujęta przez Gestapo i w dniu 12 września 1941 r. rozstrzelana w Woli Pogórskiej koło Tarnowa, zkad zwłoki jej zostały ekshumowane i przewiezione do Zakopanego gdzie spoczęły na starym cmentarzu w alei zasłużonych. Pogrzeb stał się wielką manifestacją miejscowego społeczeństwa i wszystkich organizacji Zakopanego.

W grudniu ub. roku śnieżna lawina w Tatrach porwała trzech alpinistów idących granią Zabiego. Mimo energicznej akcji ratunkowej Górskiego Ochot. Pogotowia Ratunkowego z Zakopanego, udało się uratować Kwiatkowskiego i Michałowskiego. Natomiast A. Tobolewski z Poznania poniósł śmierć pod zwalami śniegu.

W sobotę 13 grudnia w lokalu Zw. Górali Tatrzańskich w Zakopanem rozpoczął się cykl wieczorów autorskich pisarzy i poetów góralskich. Na wieczorze inauguracyjnym wystąpił prezes Związku Stan. Nędza Kubiniec, zaś na następnych wystąpią Hanka Nowobielska z Białki Tatrzańskiej, Adam Pach z Zakopanego, Andrzej Skupień-Florek ze Stołowego, Stanisław Gąsienica Byrcyn z Zakopanego i Jacek Michniak z Dzianisza. Anieli Gut-Stapińskiej i jej twórczości zostanie poświęcony specjalny wieczór autorski dla uczczenia zmarłej poetki góralskiej.

Na jednym z ostatnich zebrań plenarnych członków sekcji literackiej Tow. Miłośników Kultury Góralskiej w Zakopanem, na wniosek posła Stanisława Nędzy-Kubińca, uchwalono opracować i wydać pod kierunkiem Towarzystwa "Antologię poezji i prozy pisarzy podhalańskich".

W skład komitetu wykonawczego weszli: T. Bocheński, poseł Stanisław Nędza-Kubiniec, Hanka Nowobielska, A. Pach, A. Skupień-Florek, Dr. M.A. Kaszyn, który zajmie się stroną techniczną gromadzenia materiału informacyjnego i tekstowego. Realizacja tej uchwały może przełamać impas, w jakim od dłuższego czasu znajduje się twórczość literacka podhalańskich pisarzy i poetów ludowych.

lutu 1959r.



Tibor Csorba: Pod Nosalem w Zakopanem
(akwarela)

Zakopane, Polska

Dnia 7 kwietnia otwarta została w Zakopanem wystawa akwael, 110 sztuk prac Dr. Tibora Csorba. Dr. Tibor Csorba jest pochodzenia węgierskiego ożeniony z Polką i na stałe zamieszkały w Polsce.

Jako artysta-malarz uprawia technikę akwaelową. Interesuje go nastrój krajobrazu węgierskiego i polskiego. Dla tego widać tematem wystawy będą Polskie i Węgierskie góry.

Należy nadmienić że szereg obrazów wyżej wspomnianego artysty znajduje się w Stanach Zjednoczonych w prywatnym posiadaniu.

BIELSKO

Parę miesięcy temu zmarł w Polsce znakomity uczonec, pisarz i poeta, Profesor Zygmunt Lubertowicz rodem z Nowego Targu.

Piękne jego utwory świadczą o tem że kochał całym sercem Tatry i Podhale. Pomimo iż osiedlił się na Śląsku, zawsze myśli jego zwracały się ku krainie Tatr. Nawet

już przed samą śmiercią, pisze jego córka Pani Anna Mękowa, zamiast się leczyć wybrał się do Zakopanego. Wtedy po powrocie, gdy bardzo słaby znalazł się w domu, zapytała córka profesora -- Czy ta podróż była potrzebna? -- odpowiedział -- Naturalnie konieczna! Musiałem się pożegnać z górami.

Odszedł on od nas, ale pamięć jego nigdy nie zginie. Cześć jego świetlanej pamięci.

Chicago, Illinois

Do najszcześniejszych dziś naszych czytelników z Chicago zaliczyć musimy chyba Panów Wincentego Łąbrowskiego i Józefa Czerwieńskiego, którzy w ubiegłe lato podczas pobytu Wycieczki Związku Podhalań w Polsce nie tylko że zwiedzili całe Podhale i wielką część Polski, ale też chcąc uszczęśliwić siebie i dwie przystojne góralki, obydwaj wstąpili w związki małżeńskie.

Jak się dowiadujemy to żona Pana Czerwieńskiego przed jakimś czasem przyjechała i jest już w Chicago u boku ucieżonego męża. Zaś Pan W. Łąbrowski, który sobie mieszka obecnie w słonecznej Florydzie, lada dzień oczekuje przyjazdu swej wybranki.

East Paterson, N.J.

Dnia 13 marca okrętem Ratory przybyła z Polski z Witowa do Stanów Zjednoczonych Pani Anna Rzydk Szczechowicz. Dnia 21 marca odwiedziła ona w Passaic i okolicy rodaków dawniej znajomych a wtem i redakcję "Orła Tatrzańskiego". Później udała się do krewnych do Chicago.

Redakcja "Orła Tatrzańskiego" życzy Pani Szczechowicz wesołej i miłej wizyty w Ameryce.

Podziękowanie

Pragniemy wyrazić serdeczne podziękowanie naszym przyjaciółom i prasie w Polsce za umieszczenie pięknych artykułów o życiu i pracy Związku Podhalań w Ameryce i naszym piśmku *Orzeł Tatrzański*. A temi są Miesięcznik *Tow. Krajoznawczego Ziemia, Wieści, Kierunki i Panorama*

Dziękujemy za współpracę *Tow. Miłośników Ludowej Kultury i Sztuki Góralskiej, Tow. Łączności z Wychodźstwem i Związkowi Górali Tatrzańskich* w Zakopanem za życzenia świąteczne, pozdrowienia i nadesłanie nam pięknych dodatków *Wieści z Gór* w którym to dodatku znajdujemy dużo ciekawych i interesujących rzeczy, przede wszystkim wdzięczni jesteśmy za zrozumienie.

*JWG

Telewizja c.d.

W parę dni potem zobaczyłem Hanusię znowu. Zgrabnymi, nawykłymi do haftu rękoma, wycinała szybko kółka z opłatków, kleiła je i nawlekała na nitkę. Po chwili na ekranie telewizora pojawił się Stasek Pajtas z choinką, zawiesił ją u sosrębu i zaczęli razem z Hanusią wieszać te góralskie "światy" na gałązkach smreczka. Spiker co tam mówił o Hanusi, o ginących zwyczajach podhalańskich i o czymś tam jeszcze... A ja sobie pomyślałem: e, co ty tam wiesz!! plackaś nie jadł!

A placek był dobry...

Specjalnie dla "Tatrzańskiego Orła" napisał
Roman Petrycki.

Zygmunt Lubertowicz

ANIM ORAL

(Do młodzieży)

**Anim oral, anim siał,
Tylko w turniach dom swój miał
I śnieżną koronę.**

**I dziś trzeba zejść już z gór,
Bo mnie woła ciemny bór —
W jakąś obcą stronę.**

**Prędko lecą ludzkie dnie,
Ale nie żalujcie mnie,
Wiatr mnie pożałuje.**

**Pracowałem też dla was —
Pozostanie po mnie las
i ziarna rozsuje.**

Lutosierna baba c.d.

wstoł cichučko z pościele babe i poseł do sopy i przyniósł lyce zkonia położył na stolicy i wte razy obudził babe. Baba wartko sie pyto, cy to północ?

-- Juz! -- pedzioł chłop -- wstoń, nie lez; godołek z tym świętym z drugiego świata, był na oborze!

-- Przywiód konia?

-- E nie! -- pedzioł chłop -- nie przywiód, bo twojemu chłopu piersemu będzie potrzebny, coby mógł z cysca do nieba w paradzie jechać, ino jesse ozkożoł jednom rzecz woznom, haj!

-- Jakom? Jakom? -- pytała się baba wartko wstajęcy z pościele.

Wte razy chłop wzion lyce do gorzci i hebaj okładać babe ka utrefi: to w potylice, to po biedrak, to nizej plecy i choćka, a godoł tak: -- Nie bec! Niepłakoj! Biedzies zbawiono, bo cie kozoł twój chłop bierzmować bars mocno, cobyś była cysto od grzechu jakō święto Anastacyjo. Kozoł zaś bić mocno i wsendy w to miejsce, cym jes grzesyła, wiera haj!

Bił, kielowlazło, nieprzeskakujęcy nicego i z przodku, i ze zadku, i wsyndyl, haj!

Od tego casu juz nigdababe więcej chłop piersy ślubny nie strasył, ej, wiera nie.

Aniela Gut-Stapińska



Ciągle jeszcze są na składzie do nabycia dwa wspaniałe albumy pamiątkowe "Podhalańin w Ameryce" (Tom I rzeci), wydany z okazji 20 lecia Stowarzyszenia Tatrzańskich Górali w Passaic, ceną którego wynosi wraz z przesyłką \$3.50, i "Podhalańin w Ameryce" (Tom Drugi) wydany z okazji 15 lecia, cena którego jest \$2.25.

Obydwa te albumy można zamówić pisząc na adres: Jan W. Gromada, 254 Palsa Avenue, East Paterson, N.J. Zaś na terenie Chicago można dostać lub zamówić obydwie te książki u członkini Stowarzyszenia i przedstawicielki "Orła Tatrzańskiego", Dyr. Zw. Podhalań Pani Kazimierzy Łąbrowskiej 1354 N. Springfield Avenue, Chicago, Ill.

ROAMING

April 26, 1959... Be sure to reserve this date. If you don't, you will miss one of the most stimulating and unusual events of the year. The Polish Tatra Mountaineer Alliance of Passaic will present an original play, "Wedding Festivities" on that day. Original Tatra folk customs connected with a wedding in the Polish Tatra Highlander region will be re-created on the stage Sunday evening, April 26 at the Polish Peoples Home, 1-3 Monroe Street, Passaic, N.J. The program will also include authentic folk dances, songs and music. Folk dance critics such as Jack Martin of the New York Times have been raving about Jan Gromada's group as the most authentic interpreters of Polish Tatra folk dances. Be sure to attend the "Wedding Festivities" which you will certainly treasure as one of the most memorable "Night Among the Polish Highlanders". The cast of the production includes: Stasia Babicz, Aniela Gromada, Anna Potoczak, Teresa Gromada, Antonina Walasek, Florencja Janiec, Mary Lee, Paula Potoczak, Janina Kedroń, Krystyna Lisiura, Anna Stój, Tadeusz Gromada, Dr. Eugeniusz Jabłoński, Henryk Kedroń, Jan Lisiura, Bolesław Babicz, Franio Potoczak, Jan Gromada, Simek Tandlich, Edward Siedlak, Stanisław Karcz... A singular honor has come to the Polish Highlanders Association of North America. One of its members, in fact its director, Mr. Edward Derwiński, was elected as a member to the House of Representatives from Chicago, Ill. All Americans of Polish Highlander origin join in congratulating Mr. Derwiński in his great victory and honor. We are sure that he will be a credit to the Polish Highlanders Association and will ably represent his constituents in our nation's capital.... Stasia Babicz, one of our most active folk dancers and member of the Tatra Players, is getting married on May 23, 1959 to Frank Pogoda. Congratulations are in order. Stasia is a nurse in Passaic General Hospital while her fiance is a diamond cutter with Jabel Ring Manufacturers in Irvington, N.J. They will reside in their new home at 34 Annabelle Avenue in Clifton, New Jersey... The daughter of our good friend, Helen Augustyn of Chicago is getting married on Sunday, April 26. Our very best wishes.... Dr. Eugene Jabłoński, a member of our folk dance group and recently retired chief geologist of Socony Mobil Company, is now working in the New York Botanical Gardens. He is doing research in his beloved field, botany. Dr. Jabłoński received his PhD in botany from the University of Breslau (now Wrocław).... Congratulations to Mr. and Mrs. J. Krozal of Chicago on the birth of their daughter, Carolyn Theresa.

Ted Gromada



Congressman Edward Derwiński

Kuba i Kaśka

(Według opowiadania Marii z Migłw Gawlakowej spisał dr. Zofia Rażwańska-Paryska)

Pojechoł Kuba do lasa nad rzewo a w lesie okrutnie lała. Doloło go telo, co suchej nitki na nim nie było. Przyjechoł z lasa, i myślał, co mu baba już wieczorom nawarzyła, a tu baba chodziła do samego wieczora po chałupach. "Wte zacena w piecu palić, kie chłop był na oborze. Garnek na kłuski ryktowała, kie chłop już był w izbie. Ale tyz wody ni miała.

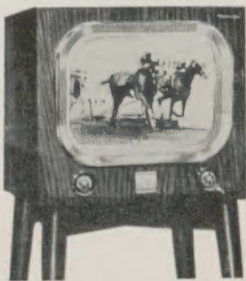
-- Mój śliczny Kuba, idze mi tyz na wode -- godo.

-- Wiys co, Kaśka, idze se tyz sama na wode; jo cały dzień w lesie umarz, doloło mie, domocyło, suchej nici na mnie nimo, a ty cały dzień sie wdoma krzątos i jesceś mi zryć nie nawarzyła!

-- Idze, idze, Kuba, nie godoj, boś już domocony, to idze mi przynieś tyj wody!

Chłop sie nareście zezłościł, przyniós tyj wody, ale to co przyniós het syćko na Kaśke wyłoł.

-- Idze, Kaśka na wode -- pado -- boś już teraz i ty domocona.



Franciszek i Anna Kwak

Właściciele

KWAK Appliance and Furniture Co.

PIĘKNE MEBLE PO CENACH UMIARKOWANYCH.

Telewizje: R.C.A. - General Electric - Dumont - Admiral

Łodówki: General Electric - Crosley - Kelvinator

Mamy agencję wszystkich wyrobów General Electric.

4624 SOUTH ASHLAND AVENUE

Chicago, Ill.

Telefon YArds 7-9555